

Antyk. Najslawniejszy rzeźbiarz starożytności, grecki artysta Fidiasz (ok.490 p.n.e. - 430 p.n.e.) zasłynął swoimi pracami przy ateńskim Akropolu (Atena Partenos). Nie tylko sam rzeźbił, ale również świetnie poznał techniki odlewania brązów, uprawiał również malarstwo. Oskarżony przez zawistników o finansowe malwersacje, zmarł w więzieniu.

Wystawa „Przebudzeni” w Zamku Królewskim w Warszawie.

Imponujący antyk, zachwycający renesans

Wielkie formacje cywilizacyjne, przynoszące epokowe zmiany kulturowe, oprócz racji swoich zwolenników, napotykały także na pewien opór czasu mijającego. Okres przechodzenia z jednej kulturowej epoki w drugą, w sztukach pięknych pełen swoistego schyłkowego uroku i czaru, przybierał różne formy, często nazywane manieryzmem, zaś w wiekach późniejszych dekadentyzmem. Obecna wystawa w Zamku Królewskim w Warszawie nosząca tytuł „Przebudzeni. Ruiny antyku i narodziny włoskiego renesansu” też w jakichś sposób pokazuje moment przełomu, obrazuje jednak głównie ważne dokonania zarówno antyku, jak i już wczesne koncepcje renesansu – zresztą takie jej było właśnie założenie. Oczywiście pokazane artystyczne realizacje antyku niezwykle mocno wpłynęły na formowanie się prezentowanych na wystawie dzieł włoskiego quattrocento. Ślady epok dzielących antyk od odrodzenia widoczne jeszcze w sztuce włoskiego trecento są na obecnej wystawie dość mało akcentowane.

Zaskakująca ornamentyka

Prezentowane na wystawie iluminacje „Godzinek Bonapartego Ghisliriego” z roku 1503 świetnie ilustrują adaptację antycznej dekoracji architektury na rzecz renesansu, w tym przypadku na zdobienie ksiąg, jeszcze rękopiśmiennych, ale już znających podstawowe kanony sztuki odrodzenia. Gdy wcześniejsze, średniowieczne kodeksy, ewangeliarze i modlitewniki dekorowane były motywami geometrycznymi, później roślinnymi, ilustratorzy odrodzenia sięgnęli po antyczne arabeski i groteski. Motywy takich dekoracji składających się z wici, w którą wplecione są figury, zwierzęta, kwiaty, panoplie oraz fragmenty architektonicznych dekoracji, znane już były przed pierwszym wiekiem naszej ery w sztuce starożytnego Rzymu. Czas wczesnego włoskiego

odrodzenia, sięgając po artystyczny dorobek antyku, połączył elementy groteski z równie znaną już w sztuce hellenistyczno-rzymskiej arabeską, wprowadzając zamiast łączącej wszystko wici, obowiązkową zasadę pionowego, symetrycznego układu dekoracyjnego ornamentu.

Prezentujące te twórcze sięgnięcie po sztukę antyku „Godzinki Bonapartego Ghislieriego”, to bogato iluminowany rękopis, którego dekoracjami w pierwszych latach wieku XVI zajmowało się kilku włoskich renesansowych iluminatorów. Zamówiony został przez zamożną, patrycjuszowską rodzinę Ghislieri z Bolonii dla błogosławionego Bonapartego Ghislieriego, a obecnie przechowywany jest w British Library w Londynie. „Godzinki” ilustrowane są licznymi inicjałami i medalionami oraz zawierają pięć całostronicowych miniatur. Na wystawie w Warszawie zobaczyć można iluminację pt. „Pokłon pasterzy” autorstwa włoskiego malarza Amico Aspertiniego (1474 – 1552), znanego z umiłowania humanizmu i znawcy antycznej groteski. Ornament dekoracyjny bordiury (obramienia) sceny głównej zajmuje prawie tyle miejsca, co samo przedstawienie Pokłonu pasterzy, potwierdza to zafascynowanie autora antyczną groteską. Scena zaś prezentuje pełnoplastyczne, pięknie modelowane postacie Matki Bożej i leżącego u Jej stóp Dzieciątka w otoczeniu św. Józefa, pasterzy oraz zwierząt. Błękitny, mocno oddalony horyzont tworzący barwne tło, pełen jest innych drobnych scenek postaciowych, także ciekawą perspektywą rysuje daleki górzysty krajobraz. W kolorystycznej kompozycji dominują piękne błękity, tak typowe dla przedstawień wczesnego włoskiego renesansu.

Wizerunki świętych

Autorem innej, całostronicowej iluminacji „Godzinek”, też pokazanej na wystawie, był wybitny malarz włoskiego renesansu Pietro Perugino (1450 – 1523), którego 500 rocznicę śmierci obchodzi się właśnie w tym roku. Stał się sławny w chwili, kiedy został wezwany do Rzymu by współpracować przy malarskiej monumentalnej dekoracji Kaplicy Sykstyńskiej. Malowidło ściennie pt. „Wręczenie kluczy św. Piotrowi” stało się jedną z najoryginalniejszych realizacji tego typu i zapewniła artyście nie tylko sławę, ale też przyjaźń i uznanie geniuszy dojrzałego renesansu Leonarda da Vinci i Rafaela. Prawie cała twórczość Perugina miała charakter religijny i wprowadziła nowy typ tych scen tzw. sacra conversazione. Postacie świętych na jego obrazach mają twarze pełne subtelnej melancholii i prowadzą między sobą „święte rozmowy”. Tłem scen figuralnych były odległe krajobrazy zbudowane z malowniczych skał i szeroko rozlanych rzek. Używając techniki temperowo-olejnej Perugino

osiągnął niezwykle, laserunkowe efekty dające kompozycjom głębie barw i ich lśnienie.

Pokazana na wystawie w Zamku miniatura autorstwa Perugina z „Godzinek Bonapartego Ghislieriego” i przedstawiająca „Męczeństwo św. Sebastiana”, posiada dość skromną dekorację arabeskową, natomiast scena ukazująca Sebastiana wysoko uwięzionego na drzewie i strzelających do niego z łuków oprawców, swoją symetryczną kompozycją potwierdza wszystkie cechy malarstwa włoskiego mistrza. Wystawa przynosi też inne przedstawienie „Męczeństwa św. Sebastiana”, tym razem jest to udana kopia z epoki obrazu pod tym tytułem też pędzla Pietro Perugina.

Wystawa z rozmachem

Dyrektor Zamku Królewskiego prof. Wojciech Fałkowski określił prace organizacyjne przy wystawie „Przebudzeni” jako największe logistyczne przedsięwzięcie w dziejach Zamku. Ciekawie zaaranżowana w kilkunastu salach zamkowych ekspozycja zgromadziła bowiem blisko dwieście obrazów, rzeźb i grafik wypożyczonych z ponad pięćdziesięciu muzeów, galerii i innych instytucji głównie włoskich, ale i z kilku innych krajów, nie tylko europejskich. Podziwiać więc można w odrębnych działach szlachetne proporcje antycznych rzeźb np. monumentalną „Lewą dłoń z globem” (kopia wykonana z barwionej żywicy i sproszkowanego gipsu) przywiezioną z Muzeum Kapitońskiego (oryginał z IV w. wykonany był ze złoczonego brązu) czy ciężkie sarkofagi i szeregi płaskorzeźbionych medalionów m.in. z popiersiami Cyserona i cesarza Hadriana (terakota szklivna).

Dalej widzimy malarstwo włoskiego quattrocento z dziełami takich mistrzów jak Gentile Bellini, Sandro Botticelli czy prace Andrea Mantegny, Andrea del Verocchio i wielu innych. Zestawienie antyku z dziełami włoskich artystów quattrocenta pozwala na warszawskiej wystawie interesująco prześledzić i zrozumieć wpływ przepełnionej humanizmem sztuki dawnych Greków i Rzymian na wielokierunkową epokę odrodzenia, która przyniosła światu tak wiele arcydzieł. Wystawa będzie czynna do 15 października 2023 r.

Jarosław Kossakowski